

Minister nie może przekazać sądowi danych wrażliwych

Ochrona danych

Małgorzata Kryszkiewicz
malgorzata.kryszkiewicz@infor.pl

Informacje o karalności, nałogach czy życiu seksualnym gromadzone są w aktach sądowych. W związku z e-protokołowaniem rozpraw w sprawach cywilnych trafiają one do elektronicznych baz danych. Generalny inspektor ochrony danych osobowych (GIODO) wskazuje, że proponowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości zasady zarządzania bazami są niezgodne z ustawą o ochronie danych osobowych (t.j. Dz.U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 z późn. zm.). Resort zapewnia, że już rozpoczął prace nad nowymi rozwiązaniami.

Zarzuty GIODO pojawiły się w stosunku do projektu nowelizującego rozporządzenie ministra sprawiedliwości

– Regulamin urzędowania sądów powszechnych. Ma on uregulować zasady sporządzania protokołu elektronicznego z posiedzenia sądowego. Przepisy kodeksu postępowania cywilnego, które wprowadziły możliwość protokołowania rozpraw cywilnych za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, weszły w życie 1 lipca 2012 r.

Dr Wojciech Rafał Wiewiórowski, generalny inspektor ochrony danych osobowych, zastrzega, iż nie widzi problemu w tym, że elektroniczne protokołowanie rozpraw doprowadzi do powstania baz danych osobowych.

– Rozumiemy, że jest to konieczne. Tak samo nie widzimy problemu w tym, że będą do nich miały dostęp podmioty, które przecież i tak mają dostęp do materiałów

Cele elektronicznego protokołowania rozpraw

- skrócenie czasu postępowania o jedną trzecią,
- zwiększenie efektywności orzekania,
- pełne urzeczywistnienie zasady jawności postępowania,
- ułatwienie pracy sędziom.

ze sprawy. Jednak problemem jest to, kto takimi bazami będzie zarządzał i w jaki sposób będą one prowadzone, tym bardziej że zawierają dane szczególnie chronione, których przetwarzanie jest dopuszczalne przepisami rangi ustawowej – wskazuje dr Wiewiórowski.

Zdaniem GIODO minister sprawiedliwości omawianym rozporządzeniem przekazuje swoje kompetencje dotyczące przetwarzania danych osobowych zawartych w aktach postępowania sądowych poszczególnym sądom. Tymczasem w systemie, jaki

powstanie w związku z elektronicznym protokołowaniem rozpraw, znajdą się również dane szczególnie chronione, które głęboko ingerują w prywatność jednostki (np. informacje o mandatach karnych, poglądach politycznych, nałogach, zdrowiu, życiu seksualnym itp.).

– Najpierw należałoby ustalić, czy w obecnym stanie prawnym minister sprawiedliwości ma ustawowe kompetencje do przetwarzania takich danych. Jeśli tak by było, mógłby je przekazać innemu podmiotowi, ale tego typu decyzja musi zapaść na

poziomie ustawy, a nie rozporządzenia – podkreśla Wojciech Wiewiórowski.

Innymi słowy minister nie powinien o tym decydować w sposób arbitralny, wydając rozporządzenie, lecz powinien to uczynić parlament, uchwalając odpowiednie przepisy ustawy.

– Wszystko dlatego, że art. 27 ust. 2 pkt 2 ustawy o ochronie danych osobowych, który zawiera wyjątek od ogólnego zakazu przetwarzania danych wrażliwych, stanowi, że przetwarzanie tego rodzaju informacji bez zgody osoby, której one dotyczą, jest dozwolone, jeżeli przepis szczególny innej ustawy na to zezwala – mówi dr Wiewiórowski.

Co więcej, przepis taki musi stwarzać pełne gwarancje ochrony takich danych.

Jak dowiedział się DGP, w resorcie sprawiedliwości obecnie trwają prace legislacyjne nad założeniami do projektu nowelizacji ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

– Mają one na celu uregulowanie w ustawie całej serii zagadnień związanych z ochroną danych osobowych gromadzonych w związku z działalnością sądów. Oczywiście, podczas prac będziemy pod uwagę także zastrzeżenia GIODO – deklaruje Jacek Gołaczyński, wiceminister sprawiedliwości.

– Cieszymy się, że resort podjął już prace legislacyjne zmierzające do naprawy tego stanu rzeczy. Chętnie będziemy służyć radą i pomocą resortowi w tym zakresie – deklaruje dr Wojciech Rafał Wiewiórowski.